



KUSCIE

Glina jest pokorna. Ustępuje pod palcami artysty, daje się formować, nie stawia oporu.

Glina uczy artystę pokory, szacunku dla swojej natury, odpowiedzialności za każdy dotyk palców, który odciska ślad. Jeszcze wszystko można poprawić, zmienić, udoskonalić.

Glina cierpliwie poddaje się, milczy. Można jeszcze wszystko zacząć od nowa. Jeszcze raz. I jeszcze raz.

Artysta poprzez dotyk dłoni tchnie w glinę ducha, wydobywa ją z bezkształtu, powołuje do nowego sposobu istnienia, nadaje imię.

Z tła ostrożnie wyłania się zarys głowy i poziomej belki, powoli rusza naprzód, i upada, i wstaje, i znowu upada. Spotyka inne głowy, przystaje. Wznosi się w górę wołaniem ostrych cierni, aby w końcu znaleźć odpoczynek na samym dnie szorstkiej czeluści. I jeszcze dziwnie skręcony kształt wokół głowy. Tak, to baranek. Pascha.

Oto kształt ostateczny. Glina nie czuje już ciepła znajomych palców. Wchodzi w ból palącego ognia. Płomień niczego nie niszczy, ale utrwala. Glina po przejściu przez ogień nie jest już ustępliwa. Staje się twarda. I krucha zarazem. Trwała i nietrwała, jak wszystko na tej ziemi.

Teraz glina, wypalona ogniem, uduchowiona, trwa w niecierpliwym oczekiwaniu na delikatny dotyk nowych dłoni, aby na nich odcisnąć swój ślad. Aby poprzez te dłonie obudzić ducha. Przekazać ogień, który kryje w sobie.

ks. Michał Janocha

ZNAKI ŚWIĘTOŚCI

Anioły · Boże Narodzenie · Ostatnia Wieczerza
Droga Krzyżowa · Baranek · Zielone Świątki